Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 153. Lwów, Poniedziałek dnia 10. Lipca 1922. **Rok XL.**

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lw 930 Mk., z dostawą [do do]mu 1.000 Mk., z p[rzesyłką] w Polsce 1.000 M[k.], [w zagranicz]nych państwach ... Za zmianę ad[resu płaci] ca się ...

Cena numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane“ 90 Mk., „Nekrologia“ 60 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 11

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Na złość Piłsudskiemu, na złość demokracji, na złość państwu.

Z łaski tedy naszej prawicy, kierowanej przez endeckiego fanatyka ks. Lutosławskiego, mamy nowe przesilenie rządowe, nowe walki o utworzenie gabinetu, przedłużające się w obliczu Europy, igrzysko rozpętanych walk partyjnych, nowy cios dla naszej waluty.

Polityka endecka to już nie nawet konsekwentne dążenie do osiągnięcia pożytku partyjnego, ale namiętne, histeryczne, szalone, robienie na złość rządowi, Naczelnikowi Państwa, demokracji, państwu. Niech się raczej wszystko zawali — tak myślą endecy — jeżeli my nie możemy dostać się do rządów.

P. Artur Śliwiński jest człowiekiem rozumnym, o najlepszej woli, partyjnie nigdy zbytnio nie zaangażowanym. Kierunek polityczny tego przywódcy b. Centr. Kom. nar., organizacji lewicowej, znacznie był w czasie okupacji bliższy linji endeckiej, niż polityka „centralna“ p. Ponikowskiego. Endecy — tak wołali — obawiali się o „czystość wyborów, ściślej: bali się, by nie zakazano oddanej im części urzędników robić nadużyć na ich korzyść. Ale przecie ministrem spraw wewn. w rządzie p. Śliwińskiego pozostał p. Kamieński, którego endecy wraz z całym rządem p. Ponikowskiego chcieli utrzymać przy władzy. Żal za pp. Michalskim i Skirmuntem nie był również decydującym motywem ofenzywy. Do obu tych ministrów endecy — jak zwykle — w różnych okresach odnosili się rozmaicie. Powody bezprzykładnie brutalnej kampanji, wszczętej przeciw p. Śliwińskiemu na komendę przez wszystkich skrybentów endeckich w całej Polsce, powodem sprowokowanych przez endecję krwawych zajść w Wilnie — o których dziś — gdy p. Śliwiński ustąpił — cicho już w prasie endeckiej — było dążenie do osadzenia p. Korfantego wraz z gotowym już rządem na fotelu premjerowskim — jako mocnego „wyborczego“ premjera, a w razie niemożności natychmiastowego zrealizowania tego planu, chęć znużenia społeczeństwa zamętem przesileniowym, by poddało się prawicowym menerom.

Paru głosami upadł rząd p. Śliwińskiego, a głosy te zawdzięcza prawica „żelaznym posłom“ z klubu pracy konst., posłom, którzy nigdy po rozwiązaniu Sejmu mandatów nie uzyskają i którzy dlatego pójdą z każdym, kto zagwarantuje im przedłużenie mandatów. W tym celu endecy mieli im obiecać przedłużenie ich mandatów wirylnych, nieprzeprowadzenie wyborów we wschodniej Małopolsce, szkodliwe dla ludności, pozbawionej prawdziwych, troszczących się o jej los przedstawicieli, niebezpieczne dla państwa, gdyż zagranica wyłączenie to gotowa tłumaczyć jako wynik naszego braku pewności — tak pod względem prawnym, jak taktycznym. Ale cóż znaczy dobro państwa, cóż znaczy konsekwencja — endecja do niedawna domagała się rychłych wyborów — wobec partyjnego pożytku, wobec [ko]nieczności „robienia“ na złość?

Śmiertelny taniec endecji na gruzach swego programu.

Prawica rozbita moralną klęską, proponuje rząd bezpartyjny.

BEZNADZIEJNE OBRADY KLUBÓW PRAWICOWYCH.

DRUGI DZIEŃ PRZESILENIA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj zebrały się grupy prawicowe począwszy od klubu K. P. K., a skończywszy na Zw. L. N. Celem tego zebrania było zastanowienie się nad sytuacją, jaką wytworzyły same przez obalenie Rządu. Stwierdzić należy, że wśród tych stronnictw panuje konsternacja, bo, jakkolwiek posiadają przypadkowo arytmetyczną większość, to jednak nie mają ani tej koniecznej siły politycznej, ani moralnej, która jest potrzebna nie tylko do utworzenia, ale i do utrzymania Rządu. Dlatego też na posiedzeniu tych klubów doszli do wniosku, **że należy poczynić awanse w kierunku stronnictw lewicowych** i zaproponować tzw. po endecku **rząd bezpartyjny.**

LEWICA STANOWCZO ODMAWIA.

Kluby lewicowe, które w tym samym czasie odbywały narady stwierdziły przedewszystkiem, że i nadal utrzymują front jednolity w stosunku do frakcji sejmow., a następnie, że w żadne pertraktacje wdawać się nie będą z tymi, którzy obalili Rząd demokratyczny, pozostawiając im zabiegi i wolne pole do tworzenia Rządu.

Endecja nie złoży żadnego gabinetu.

Zamiar utworzenia rządu lewicowego rękoma prawicy.

Skonsternowana taką odpowiedzią klubów lewicowych prawica wznowiło popołudniu swe obrady pod przewodnictwem p. Baworowskiego, nowo skaptowanego obszarnika do nacjonalistycznego obszarniczego bloku.

OPERETKOWE REZOLUCJE I PODOBNI DELEGACI.

Na naradzie tej uchwalono **pomimo wszystko** zwrócić się jeszcze raz z zapytaniem do poszczególnych stronnictw lewicowych, czy jednak nie zechciałyby wejść w petraktacje, co do **„utworzenia rządu lewicowego rękami prawicy“.**

Podzielono nawet między siebie role, a więc **p. Skulski** ma się zwrócić dziś do **N. P. R.; hr. Baworowski** w imię zasady, że przeciwności się uzupełniają ma się zwrócić do **P. P. S.; p. Stesłowicz** w charakterze, świeżego narodowego demokraty, ma się zwrócić do **ludowców.** Poseł **Koliszer** podobno ma się zwrócić **do klubu żydowskiego** aczkolwiek, jak twierdzą, nie miał do tego ochoty. Wreszcie chodziło o wydelegowanie do pertraktacji, ze Stapińskim i Wyzwoleniem. Po dłuższych namówieniach poseł **Matakiewicz** zdecydował się konferować **ze Stapińskim**, a poseł **Dubanowicz z Wyzwoleniem.** — Wystarczy to zestawienie pod względem sytuacyjnym i personalnym, aby zdać sobie sprawę, w jakiej pozycji znaleźli się wczorajsi „zwycięzcy“.

P. Trąmpczyński niema zaufania do Komisji Głównej.

W każdym razie nie widać możności odbycia **posiedzenie** Komisji Głównej przy takiej sytuacji. P. marszałek Trąmpczyński, obarczony zaufaniem 201 głosów na razie nie wyznacza posiedzenia Komisji Głównej wciąż licząc na to, że jakoś to będzie. Jednakowoż sam marszałek jakoś sam w to bardzo nie wierzy, albowiem, jak się dowiadujemy z kancelarji sejmowej, **ma zamiar odwołać**, wyznaczone na wtorek posiedzenie plenarne nieokreślając bliżej terminu plenarnych posiedzeń.

Z tego widać, że

łatwiej było obalić Rząd niż Rząd utworzyć

Nic w tem dziwnego gdyż czteroletnie „zasługi“ naszej reakcji polegają na służeniu nieumiejętnością i nieużytecznością w budowaniu Państwa.

P. KUCHARZEWSKI NIE CHCIAŁ ZOSTAĆ PREMIEREM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) P. Federowicz w kuluarach sejmowych zapewniał, że ma obiecane od p. Jana Kucharzewskiego, iż w razie obalenia rządu p. Śliwińskiego przyjmie propozycje objęcia prezydentury gabinetu. Legenda p. Federowicza rozwiała się wczoraj kompletnie, albowiem p. Kucharzewski oświadczył, że mu żadnej propozycji nie robiono i że kandydatura jego nie może być w żadnym wypadku brana pod uwagę. Poza tem dowiadujemy się, że p. Kucharzewski w żadnym razie nie przyjąłby prezydentury z rąk tej większości, która obaliła rząd p. Śliwińskiego.

*

STANOWISKO N. P. R.

We wczorajszych telegramach **zaszedł** błąd w tytułach. Mianowicie votum nieufności dla rządu p. Śliwińskiego wniesione zostało przez nar. chrześc. klub robotn. (chadecja)) pp. Czerniewskiego i Gdyka, natomiast N. P. R. solidarnie głosowała z lewicą, z wyjątkiem 3 posłów wstrzymujących się, którzy zostali wskutek tego z klubu N. P. R. wykluczeni.

„Na złość" Piłsudskiemu, państwu, demokracji sabotowała endecja rząd Moraczewskiego, na złość najohydniejszymi paszkwilami obrzucała Paderewskiego, gdy ten chwilowo współdziałał z Piłsudskim i zbliżył się do lewicy (niejedno mógłby o tem powiedzieć „ideowiec" p. Nowaczyński, wysługujący się dziś Paderewskiemu w „Rzeczypospolitej", ongi mieszający go z błotem w „Liberum Veto"), na złość atakowało się Witosa, na złość zwalczało się Skulskiego, gdy pragnął iść ręka w rękę z Witosem, na złość na ogniu napaści i najzjadliwszych krytyk pieczono rząd p. Ponikowskiego, by poprzeć go w chwili dymisji — na złość Piłsudskiemu. I tak ciągle. Śliwińskiego obaliła endecja za to, że i na jej wezwanie wyznaczył go Piłsudski, a zgodzi się może na kogoś bliźniaczo pod względem politycznym doń podobnego, byle się nazywało, że „Piłsudski przegrał", a ona „postawiła na swojem".

Endeckiej polityce burzenia, negacji, kalumnji przeciwstawia lewica linję państwowej pracy, demokratycznej konsolidacji wskazanej od dawna, dziś dokonanej, jak to z wielkich mów Witosa, Daszyńskiego, Dąbskiego wynika. Piłsudski zdaje sobie sprawę z konieczności szybkiego zlikwidowania rozpętanego na nowo przez endecję przesilenia i zwrócił się do Sejmu z zapytaniem, czy ma wyznaczyć nowego premjera. Warcholstwo endeckie zaciągnęło horyzont polityczny chmurami, stworzyło duszną, naelektryzowaną, groźną atmosferę. Trzeba naprawić to, co zepsuła endecja. Trzeba nowy rząd utworzyć. Jest rzeczą jasną i oczywistą, że nie dokona się to bez współudziału, solidarnej lewicy, a tem mniej wbrew jej woli, wbrew woli stojącej za nią znacznej większości pracującego, aktywnego społeczeństwa. **W. J.**

—po—

Tworzenie nowej Ukrainy.

(Korespondencja własna).

Pogranicze n. Zbruczem, czerwiec.

Nawiązując do informacji, podanych we poprzednich korespondencjach o charakterystycznych objawach przemian w strukturze władzy sowieckiej na Ukrainie, spieszę podzielić się z czytelnikami nowemi spostrzeżeniami i wiadomościami z tej dziedziny.

Za wschodnią granicą naszą dokonywa się wielki proces polityczny, ciekawe wielce grupowanie się sił. Orjentowanie się w nich przedstawia dla nas pierwszorzędny interes, gdyż uchroni nas od zaskoczenia wypadkami, jakiegokolwiek by one były charakteru.

W siłach politycznych, kierowanych dotychczas przez element komunistyczny, dają się zauważyć dwie główne warstwy, z których jedną określę jako fundament, a drugą jako nadbudowę, wznoszącą się na podłożu. Na razie istnieje koordynacja między wymienionymi czynnikami. Siły określone jako nadbudowa, a złożone z warstw społecznych, dotychczas wrogich systemowi sowieckiemu, dziś coraz to więcej wchodzą jako składowe części w nowy gmach sowieckiej władzy. Do współudziału w obecnej władzy nie weszły samorzutnie; powołały je czynniki, które dotychczas stanowiły i stanowią fundament sowjeckiego systemu. Warunki jednak, w jakich dokonywa się wkraczanie antysowieckich dotąd czynników w składowe części obecnej budowli państwowej sowjetów są zgoła inne od tych, jakie do niedawna jeszcze istniały. O ile bowiem dotychczas element dawnego autoramentu politycznego stronił od władców sowjeckich i służył im tylko pod fizycznym przymusem, choć w znikomej liczbowo sile, to obecnie władze sowieckie przy powoływaniu wspomnianych czynników do współudziału w rządach nie natrafiają już na opór i niechęć. Nie znaczy to, by ludzie, należący dawniej do grup „czarnosecinnych" miały się pogodzić z systemem komunistycznym, ale oznacza, że uznały, iż nadszedł czas do działania i wywierania wpływu na dalszy bieg wypadków. Oczywiście na zewnątrz nie wypowiadają się z tem, przyjmując współudział w rządach sowjeckich, nie zgłaszają swoich programowych zastrzeżeń, przyjmują oficjalnie punkt widzenia sowjecki, orjentują się jednak równocześnie w kardynalnem przesunięciu się nastrojów mas, dalekich już obecnie od entuzjazmowania się „komuną".

To też na oko jest wszystko po dawnemu. Oto istnieje fundament sił sowjeckich. Człony fundamentu czerpią programowe soki z „Wsieołnieza" (szkoły powszechne), z „Partszkół" (szkoły partyjne), „Politkursów" (kursy polityczne), „Agitkursów" (kursy agitacyjne), „szkół krasnych komandirów" itp. Kierownictwo tych instytucji, kształcących kadry komunistyczne, spoczywa w ręku przekonanych komunistów. Nauka odbywa się ściśle wedle instrukcji komunistycznych. Cała młodsza generacja przepajana jest systematycznie hasłami bolszewickiemi z któremi wchodzi następnie w życie. Życie to jednak idzie swoim własnym torem, potrzeby jego jakżeż inne są od frazeologji nauczycieli komunistycznych. Opanowanie go przez komunistyczny element okazało się niemożliwe. Młode kadry kształcą się dopiero, sprawność urzędów sowieckich, prowadzonych przez komunistów wziętych z ulicy, okazała się niewystarczająca, opanowanie poszczególnych dziedzin wojskowych, politycznych i gospodarczych wymagało „fachowców", specjalistów". Ci znajdują się w szeregach „kontrrewolucyjnych", mądrość uzyskana przez młody narybek w „Politkursach" nie wystarcza do ujęcia poszczególnych działów państwowej pracy. To było podłoże do powołania sił nowych, choć istniejących dotychczas w ukryciu. Rozpoczyna się okres „specjalistów" t. zw. „speców". Poszczególne biura i urzędy poddano reorganizacji. Wyrzuca się z nich balast niewykształconych, a powołuje się w ich miejsce dawnych carskich fachowców. I zaczyna się roić po urzędach od osobistości o wielce ciekawej przeszłości.

Podaję kilka charakterystycznych przykładów: Rozkazem 1. maja br. powołani do urzędów w wojsk. kijowskim okręgu: Muratów (b. generał major carskich kozaków dońskich), Tuskajew (b. pułkownik carski), Htojew (b. podpor. carskiego sztabu gen.), Cyhulijew (b. generał wojsk carskich). Sotnyszkin (b. pułk. sztabu gen.), Krym-Szamchatow (b. pułk. wojsk kubańskich i zarazem b. powstaniec antysowjecki). Wszyscy wymienieni to ludzie autoramentu „czarnosecinnego". Jest to zaledwie cząstka, wzięta z jednego rozkazu. Oprócz nich cała gromada dawnych dworzan carskich, marszałków, kniaziów, baronów dziś wchodzi do współudziału w rządach. Jeden z nich, niejaki Markiewicz (b. „kamerher dworu Jeho Weliczestwa") podolski ziemianin-Rosjanin wydał broszurkę, w której potępia emigrację rosyjską, w. tem Burcewa i Szragina, zarzucając im zaprzedanie się koalicji i czyhanie na całość Rosji. Ów Markiewicz sprawuje obecnie urząd prezesa Komitetu pomocy głodnym w Kijowie. Odmawiających pomocy z Ukrainy chrzci się nazwą „zdrajców ojczyzny" i Petlurowców. Inny znowu dawny „czarnosecinniec", b. carski policmajster podolski, niejaki Żurawski, zajął obecnie miejsce naczelnika „Homolarstwiennoj Ochorony" (dawne „Czeka") w Mohylowie. Dawny prystaw carski, Daszkiewicz, jest obecnie naczelnikiem wymienionej instytucji w Łatyczowie. To są przykłady tylko, gdyż we wszystkich urzędach i miejscowościach stan rzeczy podobny.

W związku z tym napływem dawnych osobników carskich do urzędów sowieckich wzmaga się ostry kurs antyukraiński. Język ukraiński w urzędach zwolna usuwa się. Ukraina, nazywana pogardliwie „chachlandją" wchodzi ponownie w okres eksterminacyjnej, lynaradawiającej polityki wielkorysyjskiej. Germanofilski kierunek obecnej polityki sowjetów znajduje w kołach

JALMAR BERGMAN. 22)

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Roger miał także ochotę pójść na Rogershof — w roli szpiega lub jako ścigany zbieg będzie błądził po najtajniejszych zakątkach parku — proponował. Lecz wykonaniu tego planu sprzeciwił się Piotr stanowczo, chociaż łagodnie. Tak więc towarzystwo się rozłączyło.

*

Gdy Kuba wchodził do jadalni służby, wybiła pierwsza godzina. Spodziewał się zastać stół karciarzy zajęty, a matkę siedzącą we framudze okna z pończochą w ręku. Chciał z nią pomówić.

— Czemuż pan jest sam, Jonssonie?

— Ha, cóż myślisz, Kubusiu? — pytał Jonssem z miną tajemniczą stukając w szklankę z porterem.

— Gdzie jest matka?

— Co ja wiem! Może wisi na jakimś sznurze od story lub leży w studni.

— Co mają znaczyć te bzdury

— Tak, tak, mój drogi tu zaszły rzeczy, ach! — Jaśnie pana szlaczek trafił, Wikberg się powiesił, a Tonio utopił. Enbergowa leży w swoim własnym piecu piekarkim... hihihi! Psiać mać, ci mówię!

—Znów pan pijany, Jonssonie!

No, że wypił trochę ponad pragnienie, temu nie przeczy. Ale też zaszły rzeczy!... Wczorajszego wieczora Jonsson szczęśliwie dostał się do swojej izdebki. Słyszał Enbergową, jak chodziła po całym domu i szukała dzieci. Był jednak przekonany, że niepokój ten ułożył się bez jego pomocy i wlazł do łóżka. Zaledwie nakrył kocem głowę, posłyszał, jak Ludwika z Toniem wspinali się na schody i weszli do jego izby. Enbergowa omal nie zerwała z niego koca. On, jako ten, który ostatni widział dzieci, musi wiedzieć, gdzie są, dokąd poszły? Nie było pardonu. Musiał powiedzieć prawdę. A ponieważ był zgniewany wypadło to trochę, za gwałtownie. No cóż, zapewne będą nocowały w chacie! — rzucił im... Trzebaż ci było wtedy widzieć matkę, Kubo! Nie przypuszczałem, by Enbergowa mogła być taka popędliwa.... ale powiadają, że w niej płynie też nieco krwi szlacheckiej.

A dziś już o pół do dziesiątej z rana prosiła o posłuchanie u jaśnie pana i otrzymała je. Rozmowa zaczęła się w bardzo przyjacielskiej formie, przynajmniej ze strony jaśnie pana. Pani Enbergowa wyjechała znowu z tą historją o chodzeniu do szkoły. — A czy nie sądzi, że Kuba jest już trochę za stary na to, żeby siedział na ławie szkolnej razem z małemi dziećmi?

— Tak, niestety, rozumie się, żę już teraz za stary na zwykłą szkołę. Ale możnaby go wysłać do szkoły rolniczej lub podobnej, gdzieby się przygotował do jakiegoś zawodu, którýby mu przyniósł dobry i uczciwy zarobek.

Według orzeczenia Wikberga mówiła bardzo pięknie; niemal tak, jak nieboszczyk wikary swojego czasu.

Gdy skończyła, jaśnie pan, który siedział, kiwnął z uznaniem głową i oświadczył, że ma zupełną słuszność. — Ale zapytał: jak też myśli, co na to powie Blandzia?

To była oliwa do ognia. Pani Enbergowa się rozgadała. Takiego kazania nie pozwoliłby sobie nieboszczyk wikary nawet u najnędzniejszego komornika. Tylu silnych zwrotów i wspaniałych napomnień wielki grzesznik baron nie słyszał w całem swojem życiu.

A co dziwniejsze, jaśnie pan zdawał się tego nie brać za złe Enbergowej. Rozumie się, że błyskał oczami i skrobał od czasu do czasu koniec nosa. Lecz przytakiwał również. Czasem splótł ręce, jak do modlitwy. Wikberg zaniepokoił się jednak i dawał pani Enbergowej znaki, by przestała wreszcie. Ona na razie usłuchała. Lecz na koniec jeszcze ją skusił djabeł i powiedziała:

— Nie, jaśnie panie, przed Bogiem i sumieniem naszem nie możemy znaleźć usprawiedliwienia, pozwalając dzieciom żyć bez wszelkiej obyczajności, po pogańsku nie ledwie. A jak sądzi jaśnie pan, co pomyśli o tem, jaśnie pani, jeżeli teraz....

Dalej niezajechała — ucieczka natychmiastowa stała się konieczną. Wikberg otwarł drzwi szeroko, wybiegła przez nie, a za nią poleciała laska i różne inne drobiazgi. Była bez tchu, ale właściwie wyszła cało. A co ciekawsze, już w pół godziny później stała znowu przed jaśnie panem, a co dziwniejsze: jaśnie pan przepraszał ją formalnie.. to znaczy powiedział:

— Jeżeli jej się coś dostało, niech sama sobie przypisze całą winę, czarownico!

(C. d. n.)

„czarnosecińców“, powołanych do władzy, gorliwe poparcie. Hasło: „Zbawienie Rosji w sojuszu z Germanją“ przyjęło się w całym żywiole rosyjskim na Ukrainie. — Front polityczny jest wspólny, wre jednak cicha, utajona walka na tle różnic społecznych między siłami fundamentów, a siłami nadbudowy.

Na razie brak wszystkich danych do zawyrokowania, której z tych sił przypadnie władza w przyszłości. Symptomy każą jednak przypuszczać, że znaczenie czynników z nadbudowy wzrastać będzie stale, przenikać do fundamentów i dążyć do owładnięcia całym gmachem rosyjskiej państwowości.

N. N.

—oo—

Przegląd światowy.

ZAWIERUCHA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

(ik) Sprawa istnienia republiki niemieckiej po zamachu na Rathenaua znajduje się pod wielkim znakiem zapytania. Tak prawica, jak i lewica gromadzą swe siły do rozstrzygającej walki. Po zamachu na Rathenaua prawica zamówiła zamach na Hardena, a zdemolownie domu robotniczego w Mannheimie jest dalszym ciągiem tej akcji. Lewica tymczasem mobilizuje masy, urządza wielkie zgromadzenia po miastach, na których domaga się od rządu uchwalenia środków represyjnych przeciwko knowaniom prawicy.

Tymczasem projekt ustawy o ochronie republiki nie ma pewnych szans zwycięstwa. Od projektu tego zależy dalsza egzystencja obecnego gabinetu. Obie te sprawy są przedmiotem gwałtownych dyskusji na posiedzeniach Sejmu Rzeszy. Podczas kiedy projekt ustawy o ochronie republiki odesłano do specjalnej komisji, celem uzgodnienia wszystkich poprawek kwestja rekonstrukcji gabinetu napotyka na coraz to większe trudności. — Dotychczas są dwie propozycje: albo powołać do rządu przedstawicieli partji Stresemanna, albo niezawisłych socjalistów. Socjaliści większości chcąc wciągnąć do rządu niezawisłych, natomiast demokraci wszczęli rokowania ze Strasemannowcami. Przyjęcie obu tych kombinacji równocześnie jest wykluczone ze względu na nieprzejednane stanowisko obu tych partji.

Zamęt w stosunkach parlamentarnych odbija się bardzo dotkliwie na marce niemieckiej. Dolar który kosztował niedawno 300 mk dochodzi obecnie do 500. Spadek marki wywołuje coraz większą drożyznę i niezadowolenie w sferach robotniczych i urzędniczych. Konsekwencją tego chaosu będzie rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Zanim jednak do tego dojdzie, może się zdarzyć jeszcze wiele niespodzianek.

KONTRABANDA BRONIĄ WE FRANCJI.

(c.) We Francji odkryto kontrabandę broni pochodzenia belgijskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego na korzyść armji sowieckiej i syberyjskiej.

PAKT ANGLO-FRANCUSKI.

Londyn. (PAT.) Dnia 5 bm. ambasador francuski oświadczył Balfourowi, że rząd francuski zgadza się z Lloydem George'm co do tego, że pakt angielsko-francuski powinien być zakończeniem serji umów co do kwestii nierozstrzygniętych między obu państwami z tem zastrzeżeniem, że kwestja zawarcia paktu nie może być uzależniona od rozstrzygnięcia wszystkich kwestji spornych.

POD WARUNKIEM UZNANIA TRAKTATU WERSALSKIEGO WEJDZIE LITWA DO LIGI NARODÓW.

Biuro prasowe poselstwa litewskiego w Rydze komunikuje, że spodziewane wobec zasadniczej decyzji konferencji ambasadorów, uznanie Litwy de iure przez rządy entenry dotychczas nie nastąpiło. W politycznych kołach litewskich przewidują, że uznanie to połączone będzie z pewnymi warunkami, których treść dotychczas nie jest w całości znana. W każdym razie Litwa zmuszona będzie do uznania traktatu wersalskiego.

(PAT.)

*

REFORMA ROLNA NA ŁOTWIE.

Po długotrwałej obstrukcji socjal-demokratów na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty łotewskiej przeszedł większością 20 głosów wniosek socjalnych demokratów odroczenia do przyszłej sesji rozpraw nad projektem ustawy o wynagrodzeniu za wywłaszczone ziemie.

Prasa ryska zamieszcza wiadomości o możliwości kryzysu rządowego na tle ataków podnoszonych w konstytuancie przeciw obecnemu ministrowi rolnictwa. (PAT.)

SPÓR AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń. (PAT.) Wyznaczony przez królowę holenderską na sędziego dr. Zimmerman, burmistrz Rotterdamu, przybył do Wiednia. Ma on wydać wyrok w sprawie spornej Węgier zachodnich. Sąd rozjemczy już się ukonstytuował.

REFORMA IZBY LORDÓW.

(c.) Celem przedłożonej reformy Izby lordów jest stworzenie arystokracji umysłowej w miejsce arystokracji rodowej. Obalony ma być system dziedziczności, wyjątek stanowią jedynie książęta krwi królewskiej. Członkowie Izby wybierani będą jedynie dla swych zasług. Obecna Izba lordów wybierze ze swego łona 100 lordów, t. zw. lordów parlamentarnych, a ci wybiorą 200 innych z pośród odznaczających się obywateli kraju, zasłużonych dla narodu. Parowie będą mogli kandydować do Izby gmin.

—oo—

Dwie „russkie“ partje.

Po rozwiązaniu zjazdu „ruskiej“ partji, zwołanego na 15. czerwca, 30. czerwca ponownie urządzono zjazd; tymczasem urządziła go prawica. Na zjeździe tym zjawili się zwolennicy p. K. Walnickiego, który ogłosił, że wszelkie węzły lewicy z ugodową frakcją definitywnie zerwały się. Nowa partja rusza się — przynajmniej tak pisze o sobie w organie swym „Wola Narodu“. Charakter jej pracy czysto socjalistyczny. Na wiecu w Drohobyczu uchwala się prócz wyrazów wierności dla lwowskiego „ispolkoma“ i propagowania partyjnego organu zakładanie profesjonalno-klasowej organizacji russkich robotników“ i żąda się zwołania zjazdu nauczycielstwa szkół powszechnych średnich celem o ganizacji sprawy szkolnej. Oczywiście głosi a „socjal-russka“ partja „wspólny front“ z Ukraińcami, dlatego też głosi bojkot polskich szkół wyższ.

—oo—

Nota polska do Ligi Narodów przeciw Niemcom.

Niemcy nie wykonały zobowiązań przy oddawaniu G. Śląska.

Katowice. (AW.) „Wanderer“ donosi z Genewy, że rząd polski przez ręce polskiego posła w Paryżu wniósł protest przeciw niewykonaniu przez Niemcy zobowiązań w traktacie genewskim. Pierwszy ten protest polski odnosi się przedewszystkiem do niewykonania przez Niemcy zobowiązań podczas przyjmowania przez Polskę poczt i kolei górnośląskich.

Terror niemiecki na G. Śląsku.

TŁUM HULA.

Katowice. (AW.) W Opolu powtórzyły się barbarzyńskie wybryki tłumów niemieckich przeciw kobietom, które miały już miejsce w Bytomiu. Kobiety znieważano publicznie i bito.

NIEMCY USIŁUJĄ WPROWADZIĆ ZAMĘT NA KOLEJACH POLSKICH.

Katowice. (AW.) W Bytomiu odbędzie się konferencja w sprawie unormowania ruchu kolejowego na granicy śląskiej. Konferencja została zwołana w związku z trudnościami, jakie czynią Niemcy, tamując ruch kolejowy na G. Śląsku. Wskutek tego bowiem kolejnictwo polskie natrafia na coraz większe trudności ze strony urzędowych czynników niemieckich, które stosują czynny i bierny opór. Prócz tego na pograniczu orgeschowcy niejednokrotnie ostrzeliwują i napadają pociągi niepozwalając na rozwinięcie normalnego ruchu kolejowego.

Burza polityczna idzie przez Niemcy.

Berlin. (AW.) Rychły postęp bieżących wypadków staje się przepowiednią zmian w ustroju politycznym Niemiec. Wydarzenia odbijają się na trudnem położeniu Niemiec, czego dowodem katastrofalna haussa dolara.

NIEMCY PROSZĄ O MORATORJUM.

Berlin. (PAT.) WBK. Urzędowo podają, że rząd Rzeszy zdecydował się prosić komisję reparacyjną o moratorjum w tym kierunku, aby wypłaty gotówkowe mogły być rozłożone na dłuższy czas. Dwaj sekretarze stanu odjechali już w tej sprawie do Paryża.

STRESEMANNOWCY WSTĘPUJĄ DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (PAT.) — W odpowiedzi na list centrum i demokratów narodowa partja ludowa uchwaliła jednomyślnie wziąć udział w rządzie. — Z tego powodu „Die Rote Fahne“ (organ komunistów) pisze: Teraz jest jasnem dla każdego czem jest rząd Wirtha. Jest on bezwolnem narzędziem w ręku Stinnesa. Obecny parlament nie uchwali ustawy o ochronie republiki. Wobec tego precz z rządem, który przeciwny jest woli przeważającej większości ludu. — Lud okaże swą siłę, aby powołać swój rząd.

NIEZAWIŚLI ŻĄDAJĄ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Eilvese. (PAT.) Berliński organ niezawisłych socjalistów „Freiheit“ pisze: Sytuacja w Niemczech tak dalece się zaostrzyła, że ratunek przynieść może jedynie rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

AGITACJA MONARCHISTYCZNA W WOJSKU.

Katowice (AW.) W Gliwicach większość oficerów Reichswehry usposobiona jest monarchistycznie. Członkowie „Selbschutzu“ współpracują z wojskiem w charakterze rzeczoznawców. Według krążących pogłosek szerzy się w niemieckiej części G. Śląska w porozumieniu z rządem berlińskim nowa tajna organizacja bojowa dla obrony republiki.

—oo—

I jeszcze — jeszcze Jaworzyna.

Pod tym tytułem zamieszcza wielki poeta Podhala Wł. Orkan artykuł w „Gazecie zakopiańskiej“, mówiąc, że Jaworzyna to — „granica murowana Rzeczypospolitej na południu — symbol potęgi państwa — na koniec honor narodu!“ Obecnie nadchodzi termin załatwienia sprawy Jaworzyny dnia 6. sierpnia, a komisje profesorskie nawet się nie schodzą. Tymczasem, gdy w Sejmie nastąpi zatwierdzenie traktatu politycznego z Czechami, to wtedy po prostu powiada p. Orkan, Jaworzynę przefujarzymy!

—oo—

Wyrok na Dąbala.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godzinie 11.35 sąd ogłosił wyrok w sprawie posła Tomasza Dąbala, skazujący go na pozbawienie praw i 6 lat ciężkiego więzienia. Obrona postawiła wniosek o tymczasowe wypuszczenie Dąbala na wolność, czemu sąd odmówił.

ENDECJA ZWALCZA NAWET KULTURĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Endecko-warszawska klika od pewnego czasu napada na Wolną Wszechnicę w Warszawie, dowodząc, że jest ona siedliskiem komunizmu. Według tego, co nam wiadomo, jest to postępowa instytucja naukowa i dlatego kłuje ona endecję w oczy, ale z naszej strony należałoby tych panów zapytać, jak się to stało, że prof. Tadeusz Zieliński, profesor Uniwersytetu warszawskiego fakultetu filozoficznego, tej twierdzy endecji, został umieszczony w zgłoszonej liście delegatów na 700-letnią uroczystość w Padwie, jako delegat uniwersytetu petersburskiego. Wiadomem jest nam również, że p. T. Zieliński bawi obecnie w Petersburgu. Zachodzi teraz pytanie, czy protegowany naszej endecji jest obywatelem polskim i czy był jeszcze profesorem Uniw. warszawskiego z chwilą, kiedy był delegatem bolszewickim na uroczystość w Padwie.

PREZ. CALONDER PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W poniedziałek 10. bm. przybywa do Warszawy prez. Calonder wraz z członkami mieszanej komisji rozjemczej na Górnym Śląsku. Przyjazd ma na celu przedstawienie się rządowi polskiemu.

ZAMORDOWANIE POSŁA CZESKIEGO.

Praga. (PAT.) Wczoraj po południu został w Pradze przez nieznanych sprawców zastrzelony pos. Józef Pszeniczka. Należał on do czeskiej partji socjalistycznej. Przyczyna zamordowania jest nieznana. Śledztwo w toku.

WIELKA BITWA W IRLANDJI.

Leafield. (PAT.) Radio. Z Londynu donoszą o wielkiej bitwie na 80-kilometrowym froncie, na południe od Dublina. Wojska rządowe odrzuciły republikanów. Zdobyto Flithington, gdzie republikanie pod wodzą de Valery stawiali zacięty opór.

Z konferencji haskiej.

ROSJA NIE UZNAJE WŁASNOŚCI PRYW.

Haga. (PAT.) Dyskusja w sprawie koncesji doprowadziła do widocznego przełomu. Delegat holenderski zażądał dokładnego określenia przywilejów zakreślonych dla danych właścicieli. Na to Litwinow odpowiedział, że jedynem prawem im przyznanem będzie prawo pierwszeństwa przy otrzymywaniu koncesji. Przedstawiciel Belgii Cattier zagadnął wówczas Litwinowa o dokładne określenie czy sowiety w dalszym ciągu nie uznają prawa własności. na co Litwinow oświadczył, że nie może odpowiedzieć. Krassin natomiast zaznaczył kategorycznie, że nigdy nie było i nie będzie mowy o przywróceniu własności prywatnej.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na sobotniem ciągnieniu wylosowano miljonówkę Nr. **3,998.081**, sprzedaną do P. K. K. P. w Warszawie.

Cziczerin w Insbrucku. Insbruck. Przyjazd Cziczerina do Insbrucka usprawiedliwiają sfery sowieckie potrzebą odpoczynku po przeciążeniu pracami dla konferencji genueńskiej. Policja otoczyła mieszkanie Cziczerina szczególną opieką. (AW.)

Rosja agituje za odebraniem portów estońskich. Rewel. W związku z wiadomościami o koncentracji wojsk bolszewickich nad granicą estońską wyjaśnia pułk. Tyrward w gazecie „Paevalent“, że wśród czerwonej armji, jak i w całej Rosji prowadzi się silną agitację przeciw Estonji, jako wrogowi Rosji, znajdującemu się w bezprawnem posiadaniu portów rosyjskich. (PAT).

Wyrok na carskich morderców. Sąd przysięgłych w Berlinie skazał byłych oficerów carskich Szabelskiego i Taboreckiego za zabicie senatora Nabokowa i usiłowane morderstwo Miljukowa, pierwszego na 14, drugiego na 12 lat więzienia.

Niemcy oddają ententcie 2 miljony ton węgla miesięcznie. Londyn. „Evening News“ donoszą, że Niemcy zawiadomiły mocarstwa sprzymierzone o swojej niemożności dalszego dostarczania 2 miljonów ton węgla miesięcznie, żądając równocześnie zredukowania tej ilości do 1430 tysięcy ton. (PAT)

Inicjator zamachu na Hardena. Berlin. WBK. Jak się okazuje aresztowany w Oldenburgu księgarz Albert Grunz był główną sprężyną zamachu na Hardena. W związku z tym zamachem aresztowano dotąd 30 osób. (PAT.)

Flotylle obce na Bałtyku. Ryga. W dniu 13. bm. przybędzie do Libawy eskadra francuska. W lipcu spodziewane jest przybycie na wody łotewskie eskadry szwedzkiej. (PAT.)

Wojsko papieskie zbuntowało się. Hannower. Radio. Z Rzymu donoszą o buncie przybocznej gwardji papieskiej z powodu odmówienia pewnych ulg w służbie, oraz nieuchylenia zakazu zawierania małżeństw (PAT.)

Wynik wyborów w Holandji. Amsterdam. Wedle nieurzędowych wyników wyborów otrzymała prawica 60 mandatów, socjalni demokraci 20, liberali 11, demokraci 5, komuniści 2, Związek robotniczy 2. W ten sposób prawica zyskuje 9 mandatów, socjalni demokraci tracą 2, liberali 5, mniejsze grupy 2. (PAT.)

Walki w Turkestanie przeciw sowietom. Baku. Reuter. W południowej części rosyjskiego Turkestanu wybuchły rozruchy na tle religijnem, skierowane przeciw sowietom (PAT.)

Czas letni w Anglji. Londyn. Izba gmin rozpatruje projekt ustawy dotyczący zaprowadzenia trwałego czasu letniego (PAT.)

Rada ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy.)

Rzeszów, 8. lipca.

Trzecia Ogólna Rada małopolskiego Towarzystwa rolniczego, rozpoczęła swe obrady wczoraj w Rzeszowie.

Starym zwyczajem kółkowym zjechali delegaci z całej Małopolski. Mimo, że statut przewiduje ściśle ograniczoną liczbę delegatów, sala „Sokoła“ zapełniła się przeszło 300 delegatami. Zjechali się wypróbowani pracownicy, tych starych placówek oświaty wiejskiej, wytężonej pracy zawodowej.

Obrady zagaił prezes poseł Witos.

Mocne słowa padły z ust przewódcy ludu polskiego. I tu stojąc na czele organizacji apolitycznej, organizacji zawodowo-kulturalnej drobnego rolnictwa — wykazał, jak drogim jest mu los Towarzystwa, jakie olbrzymie znaczenie posiada dla państwowości polskiej, dźwignięcie rolnictwa do właściwego poziomu. Na wstępie wyraził gorącą radość, że obrady przypadają właśnie w tym czasie, w którym to Górny Śląsk wraca na łono Macierzy.

Żywiołowa manifestacja była wyrazem radości i hołdu dla ziemi Górnośląskiej.

Krótkie, lecz granitowe słowa o trudnościach, z jakiemi musiało walczyć Towarzystwo. apel do dalszej wytrwałej pracy nad podniesieniem dobrobytu wsi, a tem samem i państwa, znalazły żywe echo wśród zebranych, a długotrwałe oklaski świadczyły, że słowa trafiły do serc tych, którym sprawa wsi naszej i całego państwa leży na sercu.

Przemówienia powitalne wygłosili reprezentanci ministerstwa rolnictwa, województw: krakowskiego, lwowskiego i tarnopolskiego, centralnego Związku Kółek rolniczych z b. Kongresówki, T. S. L., Związku teatrów i chórów włościańskich, Związku rewizyjnego, Spółek rolniczych, Okręg. Tow. rolniczego w Rzeszowie, Związku Ziemian, Tow. gospodarskiego i innych. Odczytano szereg depesz powitalnych.

Bardzo szczegółowe, rzeczowo opracowane sprawozdanie ze stanu Towarzystwa i sprawozdanie z czynności zarządu głównego, złożył wiceprezes Tow. prof. Albin Jura.

Ogrom dokonanej pracy, ilustrowały cyfry statystyki, przedstawionej, przez prof. Jurę.

Zewsząd piętrzące się trudności, zmagania się ze stanem powojennym, brak zrozumienia często u odnośnych władz państwowych — tamowały rosnący z każdym dniem dorobek pracy towarzystwa, zapał pracy funkcjonarjuszy towarzystwa, poświęcenie pracowników okręgowych towarzystw i dzielnych Kółkowców po wsiach.

Sprawozdanie wykazało, że program i cele Towarzystwa skrystalizowały się, wszystko, co było małowartościowe odpadło, w obliczu rzetelnej i żmudnej pracy.

Nie sposób streścić nawet dorobku Towarzystwa, bo najtreściwiej ujęte sprawozdanie, zajęłoby kilka kart drukowanych. A dorobek, to nie papierowy, lecz istotny i faktyczny.

Pracę na każdem polu cechowała myśl państwowo-twórcza i dlatego też wielkie znaczenie wszystkich prac dokonanych.

Niezwykle ciepłe słowa, słowa wielkiego umiłowania, padały ze słów prof. Jury, gdy mówił o Małopolsce Wschodniej i dorobku organizacyj Towarzystwa, na tym terenie.

Po złożeniu sprawozdania rozpoczęła się żywa dyskusja.

Na sali obecnych kilku posłów sejmowych, znanych pracowników kółkowych. Nastrój podniosły, obrady toczą się bardzo poważnie. Przybyli ze wszystkich prawie powiatów delegaci, żywo witają się między sobą — znać, że to starzy znajomi — na niwie pracy kółkowej.

H. Dz.

Przed katastrofą zakładu wodociągowego.

Charakterystyczne dla magistratu lwowskiego załatwianie spraw „mimochodem“ znajduje pełny wyraz w końcowem ujęciu kwestji wodociągowej. Rzecz dziwna w istocie, iż konieczność dostarczenia miastu wody i porządne nią administrowanie stać się musiały kwestją. Złudzeń na tem polu niema.

Potężny ongiś krzyk: „niema wody“, „przewody główne są zamknięte przez 15 godzin dziennie“. „Lwów przesłaniają tumany kurzu“ — przebrzmiał powoli w rozliczne słabe jęki.

Zdecydowane stanowisko zajął jeno Zakład wodociągowy, względnie dyrektor, oświadczając przez usta ekspertów, iż teren wodonośny w Dobrostanach osiągnął maksimum wydatności, wobec tego miasto nie otrzyma nigdy większej ilości wodę z tych źródeł. — Rozwiązaniem kwestji będzie budowa drugiego wodociągu i zaprowadzenia wodomierzy. Podnieść należy, że słowa te wypowiedziano w 1911 roku.

Zajmijmy się bliżej źródłami. Teren wodonośny dobrostański zasilany jest podziemnie zewnętrzą i wewnętrzną zlewnią górnej Wereszycy i stawu Janowskiego. — Objętość pompowanej wody z tych źródeł wynosi 209 litrów na sekundę. Pompując 24 godzin otrzymamy ca 18000 m^3 wody, przy uwzględnieniu nieuniknionych strat w przewodach (6%) masa zredukuje się do 17000 m^3, tj. ilości faktycznie konsumowanej przez mieszkańców.

Przy projektowaniu zakładu wodociągowego przyjęto średnie dzienne zużycie wody na wszystkie cele w ilości 65 litrów na osobę, wystarcza jednak 50. Nie wybudowano jednak wodomierzy, konsumcja, względnie marnowanie wody podniosła się do cyfry 80 litrów na dobę i głowę, a w przemiłej czystością i zapachem dzielnicy III osiągnęła rekordową cyfrę 95 litrów.

Straty wynikłe z tego są: przeciążenie źródeł, pomp i silników, brak zwrotu kosztów za spotrzebowaną wodę ponad określoną norm-

litrów. Kontrola jednak tej drugiej części wymyka się z powodu braku wodomierzy.

Jak przedstawiałby się stan po wybudowaniu wodomierzy?

Otóż licząc ludność Lwowa na 200.000, otrzyma miasto 3.374 m³ zaoszczędzonej wody na dobę. Ilość wystarczającą na szereg lat przy znacznym przyroście mieszkańców, jakoteż na staranne skrapianie wszystkich ulic.

Wodomierze nie zapobiegną jednak temu, iż w najbliższej przyszłości wodociąg nie pokryje zapotrzebowania mieszkańców.

Dyrekcja wodociągu zwróciła zatem uwagę na nowe źródło w okolicy Szkła. — Badania wykazały iż ujęcie źródeł w Szkle dostarczyć może 13.000 m³ wody na dobę — z tej ilości ujętych miało być początkowo 7.000 m³ na dobę i doprowadzone do Woli Dobrostańskiej stamtąd zaś osobnym rurociągiem do miasta. Po wykonaniu ujęcia 7.000 m³ wody zaspokoić można bieżące potrzeby, po ujęciu zaś i do prowadzeniu ze Szkła całej objętości 13.000 m³, będzie Lwów rozporządzał masą ca 30.000 m³ na dobę, co przy średniem zużyciu wystarczyłoby dla 300.000 mieszkańców.

Wyniki ankiet, opinji ekspertów szeregu posiedzeń przedkładała dyrekcja zakładów wodociągowych magistratowi począwszy od r. 1911 ze zmiennem szczęściem. Opracowane wnioski skreślano często z porządku dziennego Rady miejskiej, odsyłano do komisji różnych itd.

Udzielono wreszcie kwoty 20 miljonów i pozwolono na rozpoczęcie robót około ujęcia źródeł Paraszki w Szkle. Intenzywnie prowadzone roboty będą wstrzymane za miesiąc z powodu wyczerpania udzielonej pożyczki.

Przed kilku tygodniami uchwaliła Rada miejska zaciągnąć 400 miljonów pożyczki na cele dalszej budowy drugiego wodociągu, jakoteż na zakupno wodomierzy. Wraz z posiedzeniem Rady zakończyła się sprawa pożyczki. Wystarczy, gdy ją uchwalono.

W przewidywaniu katastrofy wszczął dyrektor Zakładu wodociąg. samoistne starania o zrealizowanie uchwały. Owocem starań była oferta Banku przemysłowego udzielenia 340 milj. pożyczki w najkrótszym czasie pod warunkami: 1) możności wglądu w dział finansowy zakładu i 2) zaprowadzenia wodomierzy. — Tak szybkie rozstrzygnięcie kwestji zdumiało magistrat do tego stopnia, iż ofertę odrzucił, motywując tem, iż za [illegible] lata pożyczkę obligacyjną sam zaciągnie.

Sprawa utknęła zatem na dobre i na długo. [illegible]zonym ojcom Tymczasowej Rady miejskiej [illegible]dżającej na wakacje, przypominamy, iż [illegible] jest poważny, że trzeba sie nad nim zastanowić i co najważniejsze począć działać.

Rozpoczęcie akcji zaleconem jest przed rozpisaniem wyborów do nowej Rady miejskiej.

ek.

Deficyt teatralny.

Dużo mówi się teraz w lwowskim magistracie o niedoborze miejskich teatrów, który wynosił w ostatnim roku 36 miljonów. W czasie tym sprawiono wiele nowych dekoracji, wydano znaczne sumy na adaptację dwóch budynków dla teatru Nowości i teatru Małego, a to wszystko pozostaje przecież nadal w inwentarzu.

Zasięgnęliśmy specjalnych wiadomości, jakie są warunki finansowe w innych teatrach polskich. Otóż opera w Warszawie wykazuje pół miljarda deficytu, opera poznańska ma 98 miljonów, teatr w Łodzi 80 miljonów, a teatr w Krakowie (dramat) 46 miljonów. To są niedobory pojedyńczych(!) teatrów, które w każdem innem mieście kilkakrotnie przewyższają niedobór lwowskich trzech teatrów razem.

Wiemy i czujemy to dobrze, jak drożyzna niemal z dnia na dzień się wzmaga. W ciągu jednego tylko roku wzrosła ona cztero i pięciokrotnie, a w niejednym kierunku i więcej. W tym stosunku powinny też być uwzględnione i płace aktorskie. Zasięgnęliśmy osobiście dokładnych informacji u wielu pp. aktorów i śpiewaków i co dowiedzieliśmy się? Miasto zezwala na podwyższenie poborów najwyżej do 100 proc. i w tej myśli ułożyło budżet. W jakim więc stosunku stoją podwyżki poborów do olbrzymiego wzrostu drożyzny? Przecież aktor, jak każdy śmiertelnik, ma prawo do należytego odżywiania się; na ubrania, względnie kostjumy wydawać musi znaczne sumy, bo i od tego w niemałej mierze zależne jest powodzenie artystyczne, ale jak to wszystko pokryć?

Dzisiejsza, znana jako „nowa" publiczność teatralna, zdobna w brylanty i strojna w kosztowne toalety, zajmuje loże i fotele w teatrze, który swą sztuką musi zabawiać publiczność taką, często walczy i prymitywne środki utrzymania. Co i jak zje, o tem się nie myśli, ale ubranie lub kostjum muszą być eleganckie!

W stosunku do wszystkich innych miast ceny wstępu są we Lwowie najniższe — możemy to udowodnić cyframi. Dlaczego więc nie podwyższyć cen wstępu, aby w ten sposób mieć fundusze na wyższy budżet i odpowiedni zespół. Jeśli przedstawienia będą dobre, to publiczność więcej zapłaci i przyjdzie. A także o odpowiedniej redukcji nieużytecznej części personalu możnaby pomyśleć.

Są to uwagi, podyktowane z życzliwości dla sztuki, a nie z animozji do gospodarki miejskiej, która przecież na przyszłość zechce w opinji społeczeństwa uchodzić za protektorkę sztuk pięknych.

Grd.

Z TEATRU

Teatr Mały: „Kiki", komedja w 3 aktach A. Picarda.

Komedja, role, z których pewne potrącają o charaktery, sytuacje przedwojenne, przepuszczone przez powojenną atmosferę, przejście od cynizmu do zamaskowanego — fabrykowanego może trochę — sentymentu. Z ról w przedstawieniu niektóre tylko zostały uplastycznione.

Jedna — świetnie. P. **Czajkowska,** artystka bardzo utalentowana, zbyt rzadko pokazująca się na scenie, grała Kiki: pozorny pokost zakulisowego zepsucia, pewność i zaborczość żywiołowa małego zwierzątka, cichy, nie poetyzujący głos serca. P. Czajkowska w grze swej, którą się śledziło z głębokiem zadowoleniem, połączyła w harmonijną całość ulicznikostwo dziecka, manjery „sans gêne" chórzystki zawstydzony sentyment młodziutkiej kobiety. Wielkie bogactwo, pewność, umiar i harmonja form, wyrażających żywą, prawdziwą treść psychiczną, żywą, bawiącą, pociągającą i wzruszającą postać kobiecą. Była to kreacja w większym stylu, jedna z najlepszych w tym sezonie, wytrzymująca próbę nawet wielkiej naprawdę sceny. Najlepsze zespołowe były sceny, w których portjer **p. Czakiego** był równorzędnym partnerem.

Bardzo udatny i dyskretny lekarz **p. Dębowicza,** w malutkiej rólce kandydatki na scenę ożywiła p. **Ładosiówna** każdy moment, ruch, słowo, p. **Dębicka** naturalna i zgodnie z charakterem roli brutalna, p. **Bonnard** udatnie — choć nie do końca — charakterystyczny. P. **Hierowski,** dobry w rolach młodych, naiwnych, jako dyrektor kabaretu nie był na swojem miejscu, p. **Melina** przesadzał a postaci nie stworzył. Debiutantka p. Dora **Helen** sukcesu większego tym razem nie osiągnęła; wyglądała wprawdzie bardzo pięknie, uczucie jednakowoż, gesty, technika na ogół nie dopisały — miejscami nawet w sposób wcale dosadny.

W. J.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę »Bal maskowy«, opera. **Uroczyste przedstawienie z powodu przejęcia G. Śląska przez Państwo polskie.**

W poniedziałek **„Biały mazur".**

We wtorek **„Aida".**

W środę **„Księżniczka czardasza".**

W czwartek **„Cyganerja".**

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę i czwartek „Kiki", **komedja w 3 akt. Picarda.**

We Lwowie.

— **Z Komisji teatralnej.** Przy słabej ilości członków Komisji obradowano wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Chłamtacza nad preliminarzem budżetowym teatrów miejskich. Zbytnia rozciągłość dyskutowanego przedmiotu nie pozwoliła na uchwalenie bliżej określonych wniosków, wobec czego kwestję budżetu przesunięto na szereg innych posiedzeń.

Dla zapewnienia estetycznych wrażeń stałym mieszkańcom Lwowa postanowiono na czas ferji w miesiącu lipcu zamknięcie teatru Nowości, zaś w miesiącu sierpniu — teatru Wielkiego. W lipcu zatem grać będą: teatry Wielki i Mały, w sierpniu Mały i Nowości.

W aktualnej obecnie sprawie kontraktów z artystami nic nie postanowiono, opierając się na wstrzymaniu kontraktów w innych miastach.

— **Do wczorajszego fejletonu** wkradły się dwie omyłki, które niniejszem prostujemy, mianowicie zamiast p. Kichy, ma być p. Krchy i zamiast p. Ruckera ma być p. Rukerta.

— **Oblężenie w urzędzie paszportowym.** Przez urząd paszportowy we Lwowie przesuwa się dziennie około pół tysiąca stron. Obecny personal nie jest w stanie zbadać dziennie 500 podań, zaprotokołować i wystawić 500 paszportów. Skutkiem tego ścisk tam panuje nie do opisania. Dwóch policjantów musi dziennie powstrzymywać zniecierpliwionych petentów. Urzędnikom i pracownicom ręce cierpną od pisania i mimo to nadążyć nie mogą. Wszelkie zabiegi o powiększenie personalu załatwiono odwrotnie... redukcją sił. Zdaje się, że urząd paszportowy we Lwowie jest zbyt ważną placówką na kresach wschodnich, ażeby ją w ten sposób traktować.

— **Niebieskie migdałki podrożały.** To znaczy właściwie nie niebieskie migdałki a tytoń monopolowy, o którym się dziś więcej marzy, niż o niebieskich migdałkach. Trafiki prócz orła i napisu nie mają ani jednej paczki ani przed „fasunkiem", ani po „fasunku". Zresztą centrala tytoniowa jest po to, ażeby właśnie brakowało tytoniu, bo proszę w Poznańskiem nie ma centrali, a tytoniu jak śmiecia. Któżby zresztą myślał o ważności centrali tytoniowej, gdyby tak miał tytoniu podostatkiem. Zresztą, któż to powiedział, że u nas musi być porządek, przecież tytoń kupiony na pasku jest i droższy i lepiej smakuje. Niech żyje centralny urząd monopolowy... do walki z tytoniem.

— **Kolonja do Wojtowej** Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" pod kierunkiem prof. Malskiego, wyjeżdża 10 bm. o godzinie 11.55 wieczorem. Punkt zborny o 10 wieczorem w hali dworca.

— **O mieszkania na II. Targi wschodnie.** W poniedziałek, 10. bm. o godz. 19 w lokalu Targów ul. Senatorska 6, odbędzie się posiedzenie. Biura mieszkaniowego Targów Wschodnich, celem omówienie sprawy kwater dla przyjezdnych gości na czas wystawy wrześniowej.

— **Propaganda niechlujstwa.** Piszą nam z miasta: W kamienicy przy ul. Kopernika 21 od 3 z górą miesięcy leży na podwórzu kupa śmieci i nieczystości, rozprzestrzeniając po okolicznych kamienicach zapachy zgoła magistrackie. Wszelkie starania lokatorów, zmierzające do wymuszenia usunięcia tych śmieci spełzają na niczem. Może choć publiczne podanie do wiadomości tych porządków lwowskich potrafi coś zdziałać!

— **Waluciarz skończył samobójstwem.** Bernard Mannheim, zam. przy ul. Kleparowskiej 7, rzucił się z 4 piętra na bruk i poniósł śmierć natychmiast. Powodem tego kroku była rozpacz za utraconymi 3.100 dolarami, które zmarłemu zdefraudował niejaki Wander — również waluciarz.

— **Walka przekupek z policjantami.** Ogromną awanturę, wywołały wczoraj w rynku następujące przekupki: Julja Brodzińska, M. Pytlińska, Kat. Targowska i M. Buiesakowa, gdy przodownik Toht wraz z 2 posterunkowymi chciał je za pobieranie ponad taryfowych cen za poziomki sprowadzić do magistratu, celem ukarania. Baby nie tylko, że nie uczyniły zadość wezwaniu, ale stawiły policji czynny opór, kopiąc, drapiąc i kasając policjantów. W końcu udało się jednak policji przemocą sprowadzić rozjuszone babska do magistratu gdzie ukarano je za lichwę grzywną po 1.000 mk.

Podając ten fakt do wiadomości czytelników ze swej strony dodajemy, że czas najwyższy, aby wreszcie policja położyła kres tej wyuzdanej wprost bezczelności lwowskich przekupek, które nie tylko, że drwią ze wszelkich przepisów policji i magistratu, ale i kupującą publiczność traktują co najmniej ordynarnie.

Z całej Polski.

— **Jak należy urządzać uroczystości?** Komisja organizacyjna Centralnego Komitetu Dnia objęcia Górnego Śląska przez Polskę komunikuje z Warszawy: Instytucje społeczne zorganizowane w odpowiednie komitety, proszone są o włączenie nast. porządku uroczystości przy układaniu programu: 15. lipca wieczorem w mieście orkiestra odegra „Rotę“, potem krótki pochód z pochodniami i orkiestrami. Dnia 16. bm. rano powinna się odbyć zbiórka w miejscach pracy, a następnie udanie się na punkt zborny, z którego nastąpi uroczysty pochód na nabożeństwo polowe. Po nabożeństwie rozwiązanie pochodu. Tegoż dnia po południu na placach lub w ogrodach publicznych winny wystąpić orkiestry oraz akademje, w miarę możności pod otwartem niebem. (PAT.)

— **Walka z gruźlicą.** Towarzystwo „Odrodzenie“, wychodząc z założenia, że racjonalne zwalczanie gruźlicy może dać wyniki zadowalające jedynie na drodze leczenia ściśle profilaktycznego (zapobiegawczego) otworzyło w bieżącym roku w Zakopanem przy ul. Zamojskiego willa „Oksza“ Zakład profilaktyczny, gdzie przyjmuje się młodzież słabą według następujących grup: I. grupa: anemiczni, wyczerpani pracą, z wadliwą budową klatki piersiowej; — II. grupa zmiany gruczołowe; — III. grupa ozdrowieńcy po przebytych ciężkich chorobach. Chorych gruźliczych nie przyjmuje się. — Zakład jest urządzony według wszelki wymagań higieny, położony w suchem, dobrze nasłonecznionem miejscu i pozostaje pod stałą opieką lekarza i prefekta. Opłata wynosi 1.500 dziennie od osoby, niezamożni mogą korzystać ze zniżek. — Wszelkich informacji udziela Zarząd.

— **Sprawność naszej poczty.** Piszą nam: „Przekaz pieniężny, wysłany z Chołojowa d. 26. czerwca 1922 do Brodów wraca z powrotem do stacji nadawczej 7. lipca 1922 z żądaniem podpisu drugiego urzędnika, którego nie ma na tutejszej stacji. Trzynaście dni jechał przekaz do Brodów z z jednym podpisem, upraszam pana Prezydenta poczt. i telegraf. o zawiadomienie łaskawe podpisanego, ile dni potrzebuje przekaz na odbycie drogi do Brodów z dwoma podpisami, ponieważ mam zamiar posłać piechura z prośbą do adresata — o cierpliwość. — Robaczewski.

— (h.) **Z kresów wschodnich.** Donoszą nam, że bawiła tam przez dłuższy czas grupa artystów pod kier. p. Berońskiego, którzy odegrali prawie we wszystkich miejscowościach na Wołyniu przeróbki sceniczne „Ogniem i mieczem“ i „Pan Wołodyjowski“. W skład grupy wchodzili pp. Grabowska, Saraczyńska, R. Dobrzański, Kocurkiewicz, Piątkowski i inni. Odznaczyli się szczególnie w roli Horpyny p. Grabowska, zaś w roli Bohuna i Ketlinga p. Roman Dobrzański.

— **Śmierć siedmiu osób w falach Dniestru.** — Wstrząsający wypadek zdarzył się przed kilku dniami na Dniestrze. Oto przez Dniestr w okolicy wsi Brzozdowiec pow. bóbreckiego wracała czółnem z przeciwległego brzegu rzeki do wsi partja pasterzy, składająca się z 12 osób. Wskutek podwyższonego stanu wody i silniejszego prądu, — łódź została rzucona na tamę przy podwyższonym stanie wody niewidoczna. Skutek uderzenia był straszny, gdyż łódź strzaskała się, a w głębię wpadli wszyscy pasażerowie, z których 7-miu znalazło tragiczną śmierć w spienionych nurtach. Zwłoki 5 osób wyłowiono — nad wydobyciem reszty odbywają się energiczne poszukiwania.

— **Pożar miasteczka.** Lublin. Wczoraj wybuchł groźny pożar w Janowie Lubelskim pow. Lublin. Spaliła się cała północna część miasta, rynek oraz dzielnica okalająca kościół. Na 600 domów spłonęło 400. 4000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spalił się m. in. kościół i szpital. Przyczyna pożaru narazie niewyjaśniona. (PAT.)

Ze świata.

— **Polscy artyści operowi zagranicą.** Panowie Jan Majerski, lwowianin, znany tenor bohaterski i Zygmunt Załeski (Saleschi) barytonista, śpiewają z wielkim sukcesem na scenie wiedeńskiej Volksopery.

— **Krasiński na scenie teatru wiedeńskiego.** „Deutsches Volkstheater“ w Wiedniu — ogłasza szczegółowo repertuar nowości na przyszły sezon, który się rozpocznie w połowie sierpnia. — Wśród wielkiej ilości zapowiedzianych nowości znajduje się też Krasińskiego „Nieboska komedja“ w specjalnym układzie dla sceny niemieckiej, dokonanym przez Fr. Th. Csokora.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 5 popoł. w Pracowni Bibljoteki Zakładu nar im Ossolińskich. Porządek dzienny: Prof. Zakrzewski przedstawi pracę p. Hoimanównej pod tyt.: Rozbiór kroniki Kadłubka.

— **Komitet organizacyjny Biura mieszkaniowego** „Targów Wschodnich“ zwołuje na poniedziałek dnia 10. bm. godz. 7 wiecz. do lokalu Targów przy ul. Senatorskiej 6. pierwsze swe tegoroczne zebranie. Na zebraniu tem omówione być mają drogi i środki celem zapewnienia odpowiedniej liczby kwater dla przejezdnych gości na czas trwania II. Targów Wschodnich od 5. do 15. września br. Nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek zjazd zapowiada się w tym roku jeszcze liczniejszy niż podczas I. Targów Wschodnich uda się zapomocą odpowiedniej techniki organizacyjnej i tym razem trudne to zadanie szczęśliwie rozwiązać dzięki wypróbowanej już gościnności mieszkańców miasta, którzy jak w zeszłym roku pospieszą chętnie Biuru mieszkaniowemu Targów z pomocą, zgłaszając wolne pokoje na ten krótki przeciąg czasu do jego dyspozycji.

Akcyjny Bank Związkowy.

Wczoraj w południe odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów tego banku w obecności 22 akcj. reprezentujących 2880 głosów. Obrady zagaił prezes rady nadz. hr. L. **Koziebrodzki**, przedstawiając pokrótce 20-letnią owocną działalność Banku związk. i stwierdzając, że Bank zawdzięcza rozrost swój głównie dyrektorowi p. Turskiemu.

Następnie dyr. p. **Turski** imieniem dyrekcji i rady nadz. referował sprawozdanie Banku za r. 1921, który był pomyślnym i korzystnym dla rozwoju Banku. W porównaniu z innymi bankami pracował Bank związkowy kapitałem bardzo małym (21 miljonów, a w r. b. 63 miljonów). Obrót bilansowy wynosił około 50 miliardów. Rezerwy wynoszą około 20 miljonów mk. Oddziałów posiada Bank w Małopolsce 7, wkrótce otwarte zostaną oddziały poza Małopolską. W maju br. wynosiły wkładki oszczędności przeszło 33 miljonów mk. Zysk brutto za r. 1921 wyniósł 71,371.146 mk., a zysk netto wykazał kwotę 15,339.369 mk. Koszta administracyjne, które wynosiły w r. 1920 mk. 3,800.000, wynosiły w r. 1921 mk. 55,368.143, a do końca maja 1922 (za 5 miesięcy) 47,289.742 mk., tak że za r. 1922 przewidziane są koszta administr. w kwocie około 100 miljonów mk. Wobec tak olbrzymich kosztów handlowych, podług p. Turskiego, mówić nie można o lichwie bankowej. Dyrektor p. Turski zakończył swe sprawozdanie — które podamy w streszczeniu w następnym numerze — zapewnieniem, że Bank związk. ufundowany na podstawach zupełnie zdrowych, cieszy się zaufaniem w kraju i zagranicą. Zamierzone podwyższenie kapitału akcyjnego umożliwi dalszą intenzywną działalność Banku związk. i jego rozwój.

Sprawozdanie to przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości, poczem referent wydziału rewizyjnego dyrektor p. **Pawłowski** stwierdził, że księgi bankowe prowadzone były wzorowo i że cicha rezerwa znacznie powiększoną została. Na jego wniosek udzielono dyrekcji i radzie nadz. absolutorjum i wyrażono dyrekcji i całemu personalowi pełne uznanie za sumienną pracę.

Po referacie dr. **Bałłabana** z czystego zysku 15,230.369 mk. wydzielono 25 proc. dywidendy, 10 proc. do funduszu rezerwowego (1,523.258 mk.), dla rady zawiadowczej (10 proc.) 1,265.000 mk., dla dyrekcji i urzędników (15 proc.) 1,898.000 mk., na fundusz pensyjny 1,500.000 mk., na specjalną dotację funduszu rezerwy strat 2,000.000 mk., na cele dobroczynne do rozporządzenia dyrekcji 1,000.000 (w ciągu r. 1921 Bank związk. wydał już znaczniejszą kwotę na cele użyteczności publ.) — pozostałą kwotę 794.497 mk. przeniesiono na nowy rachunek.

Po referacie p. **Grodkego** uchwalono zmianę par. 2. statutu — w którym opuszczono słowa „dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“.

Po referacie dr. **Stalila** ustępujący członek rady nadz. p. Padewski został ponownie wybrany ,zarazem zatwierdzono kooptację do rady nadz. pp. inż. Sroczyńskiego i Grodkego.

Wydział rewizyjny pozostał w tym samym składzie.

Na wniosek dra Bałłabana, przedstawiony im. rady nadz. wyrażono jednomyślnie podziękowanie dla dyrekcji za jej owocną działalność, a w pierwszej mierze dyr. p. Turskiemu.

Marki prezencyjne dla członków rady nadz. podniesiono na r. 1922 na 5000 mk.

Ze spraw ekonomicznych.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) Na rynku dewizowym w dalszym ciągu usposobienie mocne. W papierach dywidendowych obroty ożywione po kursach nieco mocniejszych. Papiery procentowe bez zmian. Miljonówka: 1200—1275.

+ **Przyczyny zwyżki korony czeskiej.** Dyrektor urzędu bankowego przy ministerstwie finansów w Pradze, Kucera, udzielił redakcji „Prager Tagblattu“ wyjaśnień o przyczynach nagłej zwyżki korony czeskiej. Pierwszą przyczyną zwyżki korony czeskiej jest ogłoszenie wysoce aktywnego bilansu handlowego za rok 1921, tudzież dobre widoki na żniwa. Gwałtowny spadek obcych walut na giełdzie praskiej w związku ze zwyżką korony czeskiej, spowodowany został również zainteresowaniem się Ameryki koroną czeską. W celu nadania procesowi zwyżki korony czeskiej normalnych form, urząd skarbowy czeskiego ministerstwa finansów postanowił wycofać ze skarbu państwa wielką ilość dewiz zagranicznych. (PAT.)

+ **W sprawozdaniu giełdowem z Zurychu** z dn. 7. bm. (notowania początkowe) wkradła się omyłka. Ma być: Paryż 41,95 — nie zaś 49,75, jak mylnie podano. Notowań końcowych z dnia 7. b. m. z powodu uszkodzenia linji telef. między Krakowem i Wiedniem nie otrzymaliśmy.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 153	Lwów — dnia 7 lipca 192		Warszawa dnia 8. lipca	Zurych dnia 8 VII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 6 VII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.10—0.10	7.29	440
1 funt ang.	21500—22500	21800—22800	24200—25200	23.29	1621 75	93375
100 frs franc.	40000—42000	40500—43500	43500—44500	41.60	3085.25	171950
100 fr szwaj.	95000—99000	96000—100000	106700—107500	100·—	7032.25	399875
100 frc belg.	8000—40000	38000—40000	40800—41200	40.25	2918.00	162950
100 K czesk.	9800—10600	10000—10800	11500—11500	11.00	703.00	42.90
100 K węg.	380—480	380—480	——	—.40	86.54	1197
100 K austr.	22—27	22—25	23·00—24·00	—.02	2,07	100.—
100 M niem.	1030—1125	1050—1125	1015—1080	0.99	100.—	4670
1 Dolar am.	5250—5350	5250—5350	5570—5675	5.2[illegible]	871.15	21094
100 Lir wł.	22500—24000	22500—24000	2460—2470	23.40	1711.00	95950
100 Lei rum.	2800—3000	2850—3051	——	3.40	228.20	12145
100 guld. hol.	125000—135000	180000—190000	—·—	202.00	14009.00	814750
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	86.00	5921.00	347400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	113.00	7818.00	444875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	136.00	9387.50	53[illegible]850

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Przez szkło powiększające.

PRAWICOWIEC O PRZESILENIU.

Opinja publiczna — panie Bdzieju — musi się liczyć — panie Bdzieju — z głosem narodu, a Głos Narodu — panie Bdzieju — nie uznaje Piłsudskiego bo: po pierwsze Piłsudski — panie Bdzieju — nie ma ani pałek, ani koligacji, ani stajni wyścigowej, ani też nie bywa w domu Dmowskich, ani Dalborów, ani — panie Bdzieju i tak dalej, po drugie Piłsudski jest heretykiem, i ateistą, a ja na to, — panie Bdzieju — mam dowód w „Głosie Narodu".

— Jeżeli tedy — panie Bdzieju — taki Śliwiński idzie z Piłsudskim, to przez to samo — panie Bdzieju — idzie przeciw głosowi narodu i brata się z chamami. My panie Bdzieju — naród historyczny, jeżeli na czele państwa — panie Bdzieju — nie stanie Trąmpczyński, a na czele rządu Dmowski, albo Grabski, albo nawet nasz tajny radca Głąbiński, to cały naród się rozleci i chamstwo rozejdzie się po całej Polsce.

A że my, panie Bdzieju z chłopstwem i z robociarzami nie mamy nic wspólnego, na to — panie Bdzieju — wskazuje moje 5 pałek. Choćby więc przesilenie miało trwać, panie Bdzieju i 3 lata, to mię nic nie obchodzi, bo Polska to my, a nie kto inny, — panie Bdzieju. Gdyby tak, żył nieboszczyk Najjaśniejszy Pan, albo Mikołaj Mikołajewicz, pan z panow, panie Bdzieju, to by do takiego skandalu nie dopuścił. Choć to Moskal, albo Austrjak, ale zawsze człek historyczny, nie żaden Witos, Rataj albo Daszyński. Jeżeliby, — panie Bdzieju rząd polski dostał się, broń Boże, w ręce „chłopów a ratajów", to sprzedaję mój mająteczek Reizesowi i przenoszę się na stałe do.. Wiednia.

K.

Karol i Stanisława Szymanowscy w Paryżu.

W teatrze Vieux-Colombier odbył się w Paryżu niedawno koncert poświęcony wyłącznie twórczości Karola Szymanowskiego, na który złożyły się pieśni oraz utwory fortepianowe i skrzypcowe w wykonaniu artystów tej miary co Stanisława Korwin-Szymanowska, Paweł Kochański i Rob. Casadesus. Audycja ta, oczekiwana z ogromnem zainteresowaniem przez paryski świat muzyczny znalazła też — co z góry zresztą przewidzieć było można — gorące uznanie u publiczności i jednomyślny wyraz zachwytu w prasie tamtejszej. Krytyka paryska podnosi zgodnie, iż nazwisko Karola Szymanowskiego, znane dotąd we Francji jedynie arystokracji muzycznej, zajaśnieje tam wkrótce tym samym blaskiem, co w kraju rodzinnym i zagranicą, gdzie zdobyło sobie już należne mu a przodujące w muzyce nowoczesnej stanowisko. Emil Vuillermoz, krytyk „Excelsiora", nie waha się nawet zestawić Szymanowskiego z Chopinem, zaznaczając równocześnie, iż śmiałe to porównanie ma na celu jedynie określić znaczenie, jakie przedstawia dla dzisiejszego rozwoju muzyki twórczość Szymanowskiego, odpowiadające właśnie znaczeniu Chopina dla epoki minionej. Obu tych twórców łączy bowiem zdolność wypowiadania swych myśli w języku jak na odnosną współczesność swoją niesłychanie śmiałym nawet rafinowanym w swej wytwornej melodyce, w bogatej swą subtelnością rytmice, a przedewszystkiem w swoim bezwzględnie własnym systemie harmonicznym, oraz to umiłowanie piękna, przebijające się z każdej frazy wokalnej czy instrumentalnej. Owo właśnie umiłowanie piękna, to pragnienie pieszczenia i czarowania dźwiękiem i jego barwa nawet w najbardziej dysonujących współbrzmieniach — tworzy najistotniejszą cechę twórczości muzycznej Szymanowskiego i wyróżnia go wśród całej plejady kompozytorów dzisiejszej doby o aspiracjach nawet bardzo daleko sięgających. Przechodząc w dalszym ciągu do rzeczy poszczególnych, wykonanych na tym koncercie utworów zatrzymuje się wspomniany krytyk dłużej nad pięknością „Mitów" skrzypcowych, oraz pieśni, z pośród których zwłaszcza „Pieśni Muezzina szalonego" zdobyły sobie ogólne uznanie swoim przedziwnym kolorytem wschodnim, łączącym ekstazę religijną i miłosną w całość upajającą. Z pośród wykonawców wyróżnia bardzo pochlebnie mistrzowską grę Pawła Kochańskiego, oraz paryskiego piasty Rob. Casadesus i poświęca słowa pełne szczerego zachwytu zdolnościom odtwórczym pani Szymanowskiej, która podbiła sobie wstępnym bojem całą publiczność i krytykę paryską, i to zarówno dzięki swej niezrównanej sztuce władania głosem, jak i swej niepospolitej intuicji muzycznej rozporządzającej przebogatą skalą subtelnych barw i odcieni.

Godzi się też wspomnieć na tym miejscu, i tegoroczny sezon koncertowy był dla pani Szymanowskiej jednym szeregiem wielkich sukcesów, i to w takich centrach muzycznych, jak Warszawa, Wiedeń, Praga i Paryż (3 występy), gdzie zaznajamiając świat muzyczny z twórczością nowoczesną, zwłaszcza rodzimą (śpiewając również z wielkiem powodzeniem pieśni Pankiewicza, Szopskiego, Ad. Sołtysa i Friemana) umiała wszędzie zdobyć gorących wielbicieli zarówno dla nowszych i najnowszych prądów w muzyce polskiej, jak i swego tak dobrze nam znanego kunsztu śpiewackiego.

Komunikaty.

PRACY DLA B. LEGIONISTÓW!

Związek byłych Legionistów polskich z lat 1914/1918 zwraca się do całego PT. Społeczeństwa z prośbą: Prosimy o łaskawe zgłaszanie wolnych posad dla b. legionistów oraz wdów i sierót do biura Pośrednictwa pracy dla b. legionistów polsk., ul. Zielona 7., prawy parter. Tak samo przyjmuje się łaskawe datki dla wdów i sierót po poległych towarzyszach broni. Godz. urzędowe od 10—13 i od 16—20.

Posady dla Inwalidów. Główny Wydział Opiekuńczy nad Inwalidami Wojennymi na Województwo Poznańskie Oddz. III. Towarzystwo „Pomoc Inwalidom Wojennym" poszukuje od zaraz pracy dla inwalidów wojennych: ogrodowego z dłuższą praktyką, i z dobremi świadectwami, pomocnika ogrodniczego, dwóch administratorów na majątek ziemski, urzędnika gospodarczego, dwóch włodarzy, trzech woźniców, dwoch ślusarzy, pomocnika ślusarskiego, przyuczonego tokarza, szachmistrza, szofera, garncarza, murarza, destylatora, telefonisty, stolarza, piekarza, trzech magazynierów, trzech biurowych; dziesięciu urzędników zwolnionych z powodu redakcji sił w Województwie, trzydziestudwóch woźnych, portjerów, stróżów i t. d. i dla dwudziestudwóch robotników.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresem Poznań ul. Pawła 7. pokój 47. telef. 3997.

ZAPISKI.

Inwalida spółdzielca. Wydawnictwo pamiątkowe z okazji ogólno-państwowego zjazdu Delegatów związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydawnictwo „Inwalida-Spółdzielca" miało na celu zobrazowanie tymczasowego ruchu Spółdzielczego wśród Inwalidów wojennych, oraz propagowanie idei pracy wśród Delegatów celem zachęcenia do akcji organizacyjnej w tym kierunku na całym obszarze ziem Polskich. Ilustracje, oraz sprawozdania zamieszczone w Wydawnictwie są jedynym dotychczasowym materjałem w sprawie inwalidzkiej. Osoby interesujące się ruchem inwalidzkim znajdą w wydawnictwie naszem ścisłe informacje i sprawozdania, prosilibyśmy przeto o wzmiankowanie, że nabywać egzemplarze „Inwalidy-Spółdzielcy" można Warszawa Żórawia II m. 4.

Stanisław Sokołowski. Zastosowanie chłodnictwa w rybactwie. Poznań 1922. „Bibljoteka rybacka" pod redakcją Włodzimierza Kulmatyckiego. Sprawa chłodnictwa w zastosowaniu do rybactwa jest rzeczą pierwszorzędnej wagi; jedynie tylko ochładzanie ryb, względnie nawet zamrażanie, może zakonserwować ten tak łatwo psujący się produkt. Zastosowanie zimna przy przechowywaniu i transporcie ryb ma tę wyższość nad innemi sposobami, że umożliwia utrzymanie mięsa rybiego w stanie świeżym, więc najmilszym dla konsumcji. Niniejsza broszura pragnie zaznajomić z tym problemem szersze koła rybackie.

Z krajoznawstwa.

Wycieczka w Gorgany Wschodnie i Centralne. — W dniach 11—16 lipca odbędzie się siedmiodniowa wycieczka ak. Klubu Turystycznego w Gorgany Centralne (Popadja—Parenki—Wysoka Krowyszcze—Sewula—Doboszanka) i Wschodnie (Syniak—Chomiak—Gorgan). — Koszta bez żywności wyniosą 4.500 mk. Wycieczka wymaga dobrej wprawy turystycznej. Zgłoszenia na wycieczkę dziś i jutro w lokalu klubu od 6—7.30 w. Wyjazd w poniedziałek 10 bm. o godz. 23. Prowadzi p. Żdz. Flach.

Dziesięciodniowa wycieczka nad Bałtyk. Akademicki Klub Tyrystyczny urządza w dniach 21—31 lipca zbiorową wycieczkę na Pomorze, nad polski brzeg morski i do Gdańska. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie Warszawy, Bydgoszczy, Torunia, Gdańska, Oliwy, Sopot i całego polskiego brzegu. Koszta wycieczki wraz z całem utrzymaniem wyniosą 21.000 mk. Wpisowe dla niećzłonków 1.500 mk., dla członków 500 mk. — Prowadzi p. Zygmunt Orłowicz. Zgłoszenia i informacje w lokalu klubu od 6—7.30 wiecz. Listę zgłoszeń zamyka się z dniem 16 lipca.

KRONIKA SPORTOWA.

„Rugby" we Lwowie. Drużyny „Rugby" przybywają w niedzielę o godzinie 8.50 rano do Lwowa. Popołudniu przed meczem objaśni się publiczność o zasadach gry, przyczem trudniejsze pozycje i kombinacje — jak i też momenty uzyskanych punktów obie drużyny zademonstrują. Objaśnianie zasad rozpocznie się o godzinie 5-tej. Match o godzinie 5.30 popołudniu.

Zawody hippiczne o mistrzostwo. W październiku br. odbędą się w Warszawie. Termin zawodów i zgłoszeń podany zostanie w swoim czasie. Organizację zawodów obejmie D. O.K. Nr. I. — Zawody dostępne dla oficerów i cywilnych. Uczestnicy powinni się zgłaszać do D. O. K. Nr. I., za pośrednictwem Dowództw Okręgowych. — Zawody odbędą się według przepisów klubu Jazdy Panów Wpisowe wysokości 1000 marek. —

Konkurs składa się: a) z jazdy maneżowej, b) z biegu ordynansowego z przeszkodami, c) z jazdy przez przeszkody. — Konie własne lub rządowe, 5 letnie i starsze.

Zawody o mistrzostwo W. P. poprzedzą też same zawody o mistrzostwo OK. Nr. VI.I, dostępne również dla cywilnych, które odbędą się dnia 10. września we Lwowie.

OGŁOSZENIA.

Teatr świetlny APOLLO od poniedziałku 10. lipca b. r. **Tancerka kabaretowa** dram. ślepych namiętności w 6 akt. nadto „aktualność“ Wkroczenie Wojsk Polsk. na Górny Śląsk.

Baczność Małopolanie!!!

mam dla was następujące majątki do nabycia:

7½ morgów ziem a pszenna, budynki murowane — cena 2,000.000.

Gospodarstwo 8 morgów ziemia pszenna, budynki murowane — 2,000.000.

Gospodarstwo 9 morgów ziemia średnia, budynki murowane — 1,800.000.

Gospodarstwo 9 morgów ziemia pszenna, budynki murowane — 2,000.000.

Gospodarstwo 11 morgów murowane budynki 3½ miljona.

13 morgów budynki murowane, 3 i pół miljona.

20 morgów budynki z drzewa — 3,000.000.

21 morgów ziem a pszenna, bndynki murowane bez inwentarza — 3,000.000.

24 morgów budynki murowane, 4 i pół milj.

25 morgów budynki murowane, ziemia pszenna, 5½ miljona.

28 morgow 5 i pół milj.

33 morgów ziemia pszenna, budynki murowane — 6 i pół milj.

40 morg. budynki murowane ziemia pszenna, 8 milj.

45 morg. budynki masywne ziemia pszenna 9 milj

14 morg. pszenna ziemia murowane budynki 9½ milj

8 majątków po 45 morgów po 8 do 9 milj.

56 morgów budynki nowe murowane ziemia pszenna 10 miljonów.

Gospodarstwo 60 morgów ziemia średnia, budynki w starszym stanie pod słomą 7,000.000.

60 morg. ziemia średnia budynki murowane 7 milj.

63 morg. budynki murowane ziemia pszenna 11 milj.

64 morg. budynki murowane ziemia średnia, 6 milj.

10 majątków po 60 — 0 morgów po 10—12 milj.

7 majątków od 75—80 morgów, od 11—14 milj.

13 majątków od 80—100 morgów, od 13—15 milj.

112, 124, 130, 132. 160, 172, 202, 215, 220, 267, 283, 320, 412, 477, 600, 900, 920 morg. z budynkami murowanymi ziemia pszenna są zaraz na sprzedaż. Wszystkie wymienione majątki posiadają inwentarz żywy i martwy. Do tego 20 hoteli, kamienic, piekarń, fabryki maszyn i t. d. Proszę o pospieszne zgłoszenia: 2072

STANISŁAW GERSTOW

Zduny ul. Mickiewicza 97. pow. Krotoszyn.

Biuro kupna i sprzedaży majątków.

Pieniądze zarobi każdy!

Kto zakupi **teraz** a nie później towary dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, są do nabycia po najtańszych cenach w resztkach i sztukach. Płótna gładkie i kolorowe, barchany, flanele, cajgi, wełny, korty i sukna **na męskie i damskie ubrania,** płaszcze, suknie. Bieliznę pościel, również pończochy, nici, chustki i wiele innych łokciowych towarów.

UWAGA: Próbny obstalunek wysyła się pocztą za pobraniem bez zadatku.

Zamówienia adresować: **Skład fabryczny**

M. BRYL, Łódz, ul. Piotrkowska Nr 56. w podwórzu.

Cennika i próbek się nie wysyła.

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o zwiedzenie składu 2053

KONKURS.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego ogłasza niniejszem, że w państwowych szkołach średnich Okręgu wakować będą z początkiem roku szkolndgo 1922/23, następujace stanowiska:

a) Dyrektorów w Drohiczynie i Grodnie (męskie) Nowogródku i Słonimie;

b) Nauczycieli:

1) języka polskiego w Drohiczynie, Białymstoku (męskie), Grajewie, Nowogródku, Słonimie, Lidzie, Łomży (żeńskie i męskie);

2) języka łacińskiego w Drohiczynie, Ostrołęce, Słonimie, Łomży (męskie);

3) języka francuskiego w Drohiczynie, Nowogródku (z jęz. niemieckim), Słonimie. Lidzie i Łomży męskie i żeńskie);

4) języka niemieckiego w Drohiczynie, Białymstoku żeńskie) Grajewie, Ostrołęce i Lidzie;

5) historji w Drohiczynie, Lidzie, Łomży (żeńskie i męskie);

6) geografji w Ostrołęce (z przyrodą) i Łomży (żeńskie);

7) przyrody w Nowogródku (z geografją), Słonimie (z matematyką), Grodnie (żeńskie), Łomży (żeńskie i męskie);

8) matematyki w Drohiczynie, Ostrołęce, Słonimie Suwałkach (męskie), Lidzie, Łomży (żeńskie);

9) fizyki w Białymstoku (męski), Łomży (męskie);

10) rysunków w Drohiczynie, Białymstoku (żeńskie), Słonimie, Grodnie (żeńskie), Łomży (żeńskie)

11) śpiewu w Drohiczynie, Nowogródku, Słonimie;

12) robót ręcznych w Drohiczynie, Białymstoku (męskie), Słonimie, Lidzie;

13) gimnastyki w Nowogródku, Słonimie, Lidzie, Grodnie (żeńskie), Łomży (męskie)

Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci i sposób wnoszenia podań zostały podane w nr. 15/84 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. Podania winny być wniesione do Kuratorjum najpóźniej do 20-go lipca 1922 r. 2071

Akc. Tow. dla wyrobów sukienniczych

„Rakszawa“

uchwaliło wypłacić za rok 1921 od każdej akcji nominalnej wartości 140 Mp. za zwrotem kuponu Nr. 1.

dywidendę 100 Mp.

Wypłatę uskutecznia począwszy od dnia 8. lipca 1922 **Polski Bank Krajowy** we Lwowie. 2077

Konkurs na posady nauczycielskie.

W gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Opatowie potrzebni są od nowego roku szkolnego 1922/23: **polonista, filolog, matematyk.**

Płace według norm Komisji 5-ciu w Warszawie. 2078

Podania wraz z dokumentami należy nadsyłać do końca lipca b. r. pod adresem:

Dyrekcja gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Opatowie. (Wojew. Kieleckie).

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

u firmy

Antoni Halski

Lwów, Sobieskiego 3.

Różne.

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“. 1446

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 1947

Kupno i sprzedaż.

HOTEL z kawiarnią i restauracją w dużem mieście Wielkopolski, gdzie są wyższe szkoły, od 60 lat istniejący, 25 pokoi, sala, duży ogród restauracyjny, duże podwórze, stajnie, garaże i t. p. 100 metrów frontu. Światło elektr., gaz, wodociągi, kanalizacja. Wszystko kompletnie urządzone i z komfortem umeblowane, z pościelą na 32 łóżek, bielizną, naczyniem, szkłem, porcelaną i srebrem stołowem. Pokoje gościnne przynoszą pół miljona marek mies. czystego zysku. Do objęcia natychmiast. Cena za wszystko razem dwadzieścia jeden miljonów dwieście tysięcy mkp. Oferty proszę nadsyłać do „Biuro adwokata dr. Jagielskiego, Poznań, ul. Rzeczypospolitej 2. 2079

NAJWIĘKSZY WYBÓR w Poznańskim i na Pomorzu: dóbr rycerskich, majątków ziemskich, gospodarstw, fabryk, tartaków, cegielń, zakładów przemysłowo-handlowych, will i kamienic posiada na sprzedaż „FORTUNA“ Toruń, Szeroka 32 Telef. 233. 2069

KONKURS.

na posady nauczycielskie w Równem dla 7 kl. publicznych szkół powszechnych w Równem potrzebni są:

2 nauczycieli z egzaminem wydziałowym z grupy I

2 „ „ „ „ II

2 „ „ „ „ III

Warunki: Pobory według ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. dodatek kresowy (50% dodatków drożyźnianych) mieszkanie dla samotnych, opał oraz dodatek miejski w kwocie 25.000 mk. miesięcznie. Podania należycie udokumentowane składać należy w Inspektoracie Szkolnym w Równem wojew. Wołyńskie do dnia 1. sierpnia. Nauczyciele czynni drogą służbową.

R. Fleszyński
Inspektor szkolny.

2073

Wydział powiat. w Trembowli rozpisuje

Konkurs

na posadę konduktora drogowego w Trembowli

Warunki:

1) Obywatelstwo Polskie,
2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
3) Pobory X. kategorji urzędników państwowych tudzież ryczałt na objazdy według umowy.
4) Podania należycie udokumentowane z dołączeniem życiorysu należy wnosić do Wydziału powiatowego w Trembowli w terminie do końca lipca 1922 r. i zdemobilizowani mają pierwszeństwo.

Z Wydziału powiatowego.

Komisarz rządowy:
Starosta **RAD.**

2070

PASY i TRANSMISJE

pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca Dom handlowy i techniczny

„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4. 643

Kupię piękną willę z dużym ogrodem,

stajnią garażem etc. w okolicy ul. Potockiego lub 29. Listopada, w cenie do 80.000.000 Mp. Pośrednictwo bezwarunkowo wykluczone Zgłoszenia pisemne pod szyfrą „SANOK“, nadsyłać do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 2080

Pani B. M. Neuwelt

właścicielka pierwszorzędnego salonu mód we Wiedniu I. Kärtnerstrasse 33 znana już P. T. Publiczności tutejszej z czasów przedwojennych, zjechała na krótki czas do Lwowa i zaopatrzyła Składnicę Pierwszej Krajowej fabryki Kapeluszy

Rudolfa Neuwelta

przy pl. Marjackim liczba 8. w najnowsze modele kapeluszy strojnych już na sezon przyszły. 2076

DAMSKA SUKNIA 4.200

letnia tylko Mk.

Wysyłamy wprost z naszej fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot. nadzwyczaj praktyczną nadającą się na każdą figurę **w kolorach:** biały, elektryk, bronzowy, szary, piaskowy, zielony, niebieski, różowy, lila, czerwony, fres, bordo itd., najmodniejszy fason, solidnie wykończoną **tylko za mkp. 4200.** Przesyłka 300 mkp. Przy zamówieniu 3 sukień i więcej przesyłka na nasz rachunek, Wysyłamy zaraz pocztą za zaliczeniem.

Prosimy adresować: **WARSZAWA, skrzynka pocztowa 20.**

A. ROTBLAT, Leszno 56.

UWAGA: W razie niespodobania się zwracamy pieniądze w ciągu 8-miu dni.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 1. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.